Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata połroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek **N^ro 25.** 27. lutego 1844.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiédnia.

Wiadomości zagraniczne: Hiszpanija: Insurekcyja w Alikante rozpoczęta, szérzy się coraz daléj. — Rząd ogłasza całą Hiszpaniję w stanie oblężenia.

Anglija: Mowa obronna O'Connella (dokończenie). — Replika prokuratora jeneralnego i akt oskarzenia. — Sąd przysiągłych wydaje wyrok potępienia na O'Connella i wszystkich oskarzonych.

Nowiny.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Ostrzeżenie we względzie pojawiania się u nas kaparów zdrowiu szkodliwych.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

JCK. Mość najwyższém postanowieniem z d. 8. lutego r. b. raczył asesora sądu dystryktowego w Suczawie Jana Karabetz najłaskawiéj mianować Przełożonym tegoż sądu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Moniteur z dnia 11. lutego zawiéra następującą telegraficzną depesze: »Kartagena dnia 2. lutego poszła za przykładem miasta Alikante. Buntownicy uwięzili gubernatora i kilku szefów. Zapewniają, że wojsko oświadczyło się za powstańcami. Wiadomość ta obudziła w Murcia największy zapał dla rządu. Mianowano komisyję dla wspiérania władz rządowych. Wojsko prowincyjonalne zgromadza się w Orihuela. Gwardyja narodowa w Burgos została dnia 2. lutego bez trudności rozbrojoną. Murcia, ma tylko słabą załogę; obawiano się, aby tam nie odezwało się powstanie, któreby trudno było przytłumić. Ale szczęściem, że rozsądna część publiczności ofiarowała władzom swoję pomoc; milicyja narodowa, deputacyja prowincyjonalna, gubernator, szef polityczny, ajuntamient — wszyscy okazali swą gotowość do wspiérania rządu. Z Kartageny, gdzie stoi załoga złożona z 1800 żołniérzy, dowiadujemy się, że dnia 31. stycznia z rana połowa téj załogi wymarszerowała do Orihuela. Spodziewają się, że zbrojne siły rządu aż w 8 lub 10 dni po wybuchnieniu rozruchów w Alikante skoncentrować się mogą.

Naczelnicy powstanców rozesłali do wszystkich miast prowincyi Alikante dekreta, w których nakazano, aby wszelka milicyja wyruszała z miast i stawała pod chorągiew junty, tudzież aby oddawano pod dyspozycyję wszelkie fundusze publiczne. W Madrycie spodziewają się, że te miasta pójdą za przykładem miast Katalonii, które się oparły, gdy niedawno powstańcy Barcelony podobne rozkazy do przyległych okolic byli wydali. Oprócz Boneta i Carrerasa liczy junta insurekcyjna także trzech mniéj znanych członków: Gaona, byłego kapitana ochotników rojalistowskich i intendenta Alikante za panowania Ferdynanda VII.; Miguela Espana, kupca i komisanta przemytników; Franco, dymisyjonowanego pisarza politycznego szefa, a teraz sekretarza junty. — Ci wydali piorunującą odezwę — rozumié się imieniem Królowéj Izabeli II. i wszechwładztwa ludu. Żądają oni innego ministeryjum, wytoczenia procesu przeciw wszystkim członkom teraźniejszego rządu i przeistoczenia konstytucyi więcéj w duchu demokratycznym.

Podług najnowszych wiadomości z Madrytu, przedmiotem wszelkiéj rozmowy w téj stolicy jest uwięzienie sześciu deputowanych z partyi progresistów; to rozporządzenie uważają być ważniejszém, niż powstanie w Alikante. Dziennik *Eco del Comercio* podaje treść rozkazu uwięzienia deputowanego Cortina i jego kolegów; w tym rozkazie jest wyraźnie, iż ci de-

pułowani są przyaresztowani »na rozkaz Królowéj po wysłuchaniu rady ministrów, jako obwinieni o przyczynienie się do powstania w Alikante.«

Moniteur z dnia 13. lutego nie zawiéra żadnych telegraficznych wiadomości z Hiszpanii. *Journal des Debats* z dnia powyższego, zamieścił ztamtąd następujące szczegóły. Donoszą z Madrytu pod dniem 6. lutego, iż podczas niebytności wojska, które do Orihueli wyruszyło, wieśniacy z Algazares, tudzież innych miejsc, gdzie się przemytnicy zwykli ukrywać, napadli na Murcię, a władze, pozbawione środków obrony, schroniły się do miasteczka Ciezar o dziesięć mil od Murcii, przy gościńcu do Albacete. Chociaż bliższe szczegóły nie są wiadome, jednakże widać, że miasto Murcia jest obecnie w ręku powstańców. — Bonet wyruszył dnia 31. stycznia z oddziałem, złożonym z 800 ludzi i czterech dział z Alikante dla uderzenia na miasto Alcoy. Zastał on odpartym, ale dnia 1go lutego stał jeszcze we wsi Ibi, o pół mili od miasta (Alikante). Porucznik Carsy, który był prezesem junty barcelońskiéj w roku 1842, podczas powstania przeciw Esparterowi, jest szefem jeneralnego sztabu wyprawy Boneta. — Zresztą nie słychać nic z Alikante i Kartageny. — Gwardyja narodowa Walladolidy została podobnie jak w Burgos i Walencyi, tudzież w innych miastach rozbrojoną. Zdaje się iż powszechnie tego środka użyto. I w Sewilli spodziewają się temi dniami rozbrojenia gwardyi narodowéj, któréj sposób myślenia obawę wznieca. — Rząd hiszpański ogłosił Kartagenę i Alikante, równie jak i wszystkie pomniejsze porty, zacząwszy od Benidorme aż do ujścia rzéki Almanzor pod Vera, w królestwie Granady, w stanie blokady. — *Gaceta de Madrid* z dnia 7. lutego ogłasza okólnik, mocą którego przez przeciąg teraźniejszego przesilenia, ustawa z dnia 21. kwietnia 1821 przywróconą, to jest stan powszechnego oblężenia ogłoszony, i we wszystkich prowincyjach najwyższa władza w ręce urzędów wojskowych jest złożona. Rozbrajają oraz wszędzie milicyje.

Z Paryża dnia 11. lutego. Jeden z dyplomatów francuzkich od kilka miesięcy w Madrycie przebywający, utrzymuje w jednym z swoich prywatnych listów, iż rewolucyja w Hiszpanii coraz bardziéj szérzyć się będzie, i że rząd na próżno wszelkiemi siłami przeciw niéj występuje. Ministeryjum Gonzaleza Bravo ściągnęło na siebie ogrom nienawiści, a wraz z niem Francyja i polityka francuzka stały się przedmiotem złorzeczeń publicznych. Ani wątpić, mówi tenże list, iż powstanie w Alikante i Kartagenie są z planu głębokiego i bardzo rozgałęzionego. W przeciągu następnych ośmiu dni spodziewać się można powstania w la Corunna, które będzie hasłem do jednoczesnych powstań ludu czyli raczéj stronnictw we wszystkich częściach półwyspy.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

(Dokończenie mowy O'Connella).

»Zastanówmy się nad tém kabalistyczném słowem: spisek. Jeźli pójdziemy po radę do słownika lub zapukamy do zdrowego rozsądku, co to słowo znaczy, dowiemy się: że spisek jest tajemna umowa wielu osób w celu popełnienia zbrodni. Innéj nie da nam odpowiedzi ani słownik, ani zdrowy rozsądek. Lecz nowszemi czasy wzięto to słowo przed kratkami sądowemi w szczególniejszą opiekę. Nie tylko bowiem wtedy jest zdaniem nowszych przestępstwo, jeźli kto w celu popełnienia zbrodni spiskuje, lecz uwiązawszy na jednéj wędce dwa haczki robią w téj mierze tę jeszcze różnicę: że spisek ma się dziać takim sposobem, który do zamierzonego celu prowadzi. Nie sądzę, aby to drugie określenie spisku — jeźli ma już być podciągnięto pod rozwagę — miało za sobą wiele słuszności, chyba że rzecz ta jest tak jawna i udowodniona, iż z niéj samo przestępstwo wypływa. Przypatrzmy się bliżéj temu drugiemu rodzajowi spisku i rozważmy, czyli w dowodach jeneralnego prokuratora w téj sprawie nie masz nic takiego, coby mówiło przeciw niemu. Sam prokurator jeneralny przyznaje, że się nic nie działo pokątnie, cichaczem, że żadnéj nie było zmowy w jakimbądź celu, proszę dobrze uważać, ani tajnéj nie było zmowy, ani tajemnego towarzystwa, słowem nic ukrytego — lecz co większa, żadne uwiadomienie, nawet żadna rozmowa nie była tajną; wszystko działo się otwarcie, śród jasnego dnia, publicznie. Był tajny spisek, w którym żadnéj nie było tajemniczości! Wyrok sądu przysięgłych może mnie potępić, może skrócić resztę dni moich, ale mnie mówi moje własne sumienie, żem nigdy niepopełnił zbrodni, o którą mnie oskarżono. Może na to zarzuci jeneralny prokurator, żem bez mojéj wiedzy stał się winnym zbrodni. Za pozwoleniem Mości prokuratorze, nie masz tam zbrodni, gdzie nie ma zamiaru do jéj popełnienia. Jeźli mnie chcecie obwiniać za to, żem się chwycił takich środków do rozerwania unii, jakich mi same ustawy użyć pozwalają, to obwiniajcie raczéj te same ustawy, które wolnemu i śmiałemu roztrząsaniu wszelkich pu-

blicznych instytucyi nie zamykają szranków. Zaklinam was na imię święte Wilberforca i Clarksona, nie chciejcie głosowi publicznéj rozprawy nakazywać milczenia, nie wymazujcie z karty naszych dziejów najwznioślejszego prawa, prawa public nych obrad i publicznéj dyskussyi. Dziękuję Bogu, że mi dozwolił przyczynić się do usamowolnienia Murzynów, do zerwania kajdan ich niewoli, za prawdę powiadam, że nie wodniste lub sentymentalne czułością przesycone mowy, nie pogadanki przy herbacie skłoniły właścicieli niewolników do usamowolnienia wielkiéj częsci rodzaju ludzkiego. Rozjątrzaniem publicznéj niechęci, zbieraniem głosów i podpisów, dadzą się wielkie zastarzałe nadużycia usunąć. Odwołuję się w téj mierze do publicznych *meetingów*, które się odbywały w sprawie emancypacyi katolików i reformy parlamentowéj. I w téj chwili zawichrza Anglię agitacyja przeciw ustawom zbożowym. *League* odbywa meetingi, zbiéra pieniądze i śmiałém przemawia słowem. Szanowny pan Fisher oskarżył niektórych z tego towarzystwa, że dają podnietę do skrytobójstwa. Sprawie repealistów nie czyniono dzięki Bogu podobnego zarżutu. Mamyż my piérwsi przesłać Anglikom wyrok naszą świętą sprawę potępiający, wyrok wydany ustny naszych braci, bo przez sąd przysięgłych Irlandyi? Mamyż ich zatrważać, i przesłać im wzór do naśladowania w podobnéj sprawie? Lecz nie, ludowi angielskiemu nie grozi żadne niebezpieczeństwo, on ma ochronę w swoich własnych sędziach, bo sąd przysięgłych jest tam świętą instytucyją. Pewien francuzki pisarz uczynił uwagę, że nie różanna woda, ale krew sprowadza rewolucyję; ja zaś pragnę wielkie zdziałać zmiany li jedynie przez potęgę publicznéj opinii, i wsączam do czystego napoju tylko dla fermentacyi nieco »ducha« Irlandyi.«

W dalszym ciągu mowy swojéj starał się zbijać oskarżenie o spisek przytoczeniem czynności swoich z zeszłego roku. Nie uchyliłże się on od wspólnictwa z rewolucyjnym panem Ledru-Rollin? Nie dał że odprawę Chartystom, którzy się doń cisnęli? Nie potępiałże niewolnictwa w Ameryce, chociaż z tamtąd nadsyłano mu posiłki pieniężne dla sprawy repealistów? Gdyby knował spiski, nieprzyjmowałżeby pomocy innych spiskowych? Poczém odwoławszy się do sędziów swoich, że w ciągu całéj agitacyi nie uchybił nigdy przeciw lojalności dla Królowéj, przeszedł do skreślenia zamiaru repealistów, to jest rozwiązania unii, które w skardze przeciw niemu brzmi jako zbrodnia. Tu chciał O'Connell wyprowadzić konieczność i prawność zerwania unii z polityki angielskiego parlamentu, który zawistny dobru Irlandyi na samolubnych zasadach ucisku zawsze krajem rządził i dotąd rządzi? »Zdanie to popiérał przytoczeniem wyjątków z dzieł historycznych, mów parlamentowych, wyroków sądu. W téj myśli zasięgnął czasów, kiedy Irlandyja przez Anglię została podbitą, nędzę Irlandyi wyprowadzał z ościenności Anglii, a jéj dawne szczęście z posiadania własnego parlamentu. Obecne krzywdy i ucisk Irlandyi powtórzył raz jeszcze z odezwy, wydanéj niedawnemi czasy do ludu Irlandyi; a w końcu odrzucił z pogardą to oskarżenie, jakoby przez zerwanie unii chciał Irlandyję w odrębne zamienić królestwo, żadnym politycznym węzłem z Angliją nie połączone. Nakoniec odczytawszy różne dokumenta o towarzystwie repealistów rzekł agitor:

»Oto są dowody, dla których nas Mości Panowie potępić macie. Mamyż dla tego, że szukamy pomocy, być wykluczeni z towarzystwa jako spiskowi? I kiedy ci, co się nadymają godnością urzędów swoich, doznają czci, poważania i pomocy, macież z przyjaciołami porządku i pokoju obchodzić się inaczéj. Nie mówię już o tém, czyli piérwsi są łagodni i ludzcy, ale pytam, za co ci mają być prześladowani i przed sądowe kratki stawieni? My szukamy środków, aby kraj nasz wydzwignąć z niedoli. Sama natura wyposażyła naszą wyspę hojnie we wszystko, zwidźcie Irlandyję, nie jestże ona najurodzajniejszą na całéj kuli ziemskiéj! Żaden kraj nie jest tak we wszystko zamożnym jak Irlandyja. Ona jest zdolną przetworzyć rękodzielnictwo i fabrykacyję całego świata. Jakaż różnica między fabrykami i warsztatem rękodzieł pod otwartém niebem i czystém zdrowém powietrzem Irlandyi, a mglistą duszną atmosferą fabryk angielskich! Czemuż kraj ten nie jest szczęśliwym? Nie mówiłżem o dawném, prawie czarodziejskiém szczęściu!, które było owocem krajowego prawodawstwa, krajowych instytucyj? Co było dawniéj, znowu powróci. Nie długą już ta walka, któréj celem: ubóstwo wydrzéć z nędzy, sprawić, by ludzie bez zajęcia i zarobku mieli źródło wspiérać kraj i zaradzać jego potrzebom, przywiązać szlachtę i *gentry* do kraju... zresztą zostawiam wam samym sąd w téj sprawie. Z mojéj strony zaprzeczam z całéj siły, bym kiedy co mówił lub działał, coby nawet cień podejrzenia spisku na mnie rzucało. Odrzucam z pogardą takie oskarżenie. Com czynił, czyniłem wśród białego dnia, w obec urzędu, w obec władz rządowych, w tém

wszystkiém co mówiłem, nie było ani słowa, któregobym w obec całego świata nie powtórzył: Walczyłem za przywrócenie parlamentu mojéj ojczyźnie!«

Z Londynu, dnia 10. lutego. Ostatnie wiadomości z Dublina z dnia onegdajszego, zawierają koniec mowy jeneralnego prokuratora, którą tenże miał w dublińskim sądzie Queens-Bench jako odpowiedź na obronę oskarzonych repealistów. Mowa ta jest ważną z tego względu, ponieważ okazuje fałszywe tłumaczenie ustawy o spisku ze strony oskarzonych, i zbaczające rozumowanie, którém rzecznicy partyi przeciwnéj starali się udowodnić niewinność swych klientów, przytacza wyświecony fakt na dowód, że rozumowanie ich oczewiście jest bezzasadne. Z mów, którémi oskarzonych broniono, umieściliśmy główne punkta, dlatego umieszczamy teraz ważniejsze miejsca z mowy jeneralnego prokuratora, którémi tenże ich twierdzenia zbija: »Milordowie i Mości Panowie sądu przysięgłych!« rzekł prokurator jeneralny, »teraz jest moją powinnością mówić o dowodach, które oskarzeni przytoczyli w zamiarze swéj obrony. Strach mię zbiéra wprawdzie, gdy pomyślę o ważności tego procesu, o różnych wywołanych przedmiotach, o talencie, wymowie i jenijuszu licznych rzeczników, przeciw którym sam jeden występuję, lecz nabiéram znowu odwagi, gdy pomyślę o świetnym charakterze obowiązku, któryście Wpanowie na siebie przyjęli, o przysiędze, którąście złożyli, że bezstronnie i sprawiedliwie sądzić będziecie. Sprawa korony jest prostą i słuszną sprawą, do któréj rozstrzygnienia nie potrzeba jak tylko zdrowego rozsądku. Lecz ta sprawa jest tak fałszywie przedstawiona przez partyję przeciwną, powiedziano o niéj tak wiele mylnego pod względem prawnéj kwestyi i faktów, iż gdybym jeszcze raz dokładnie takowéj nie przedłożył, tedy trudno byłoby wydać o niéj wyrok stanowczy. Przeciwna strona sprawiła przezto tak wielkie zawikłanie, że uwagę Waszą odwróciła od właściwéj kwestyi, że nietylko mało-znaczące, ale nawet nie prawdziwe przytoczyła rozumowania, i że głównéj kwestyi względem istnienia lub nieistnienia spisku ani dotknęła. Pan Shiel miał jednę z najświetniejszych mów, jaką kiedy słyszano, ale pominął właściwy proces swego klienta, nie przytoczył ani jednego faktu, którymby niewinność jego mógł udowodnić; nie okazał bezzasadnym żadnego faktu, który oskarzonemu ze strony rządu za zbrodnię poczytano. Lecz przeciwnie od początku aż do końca swéj mowy starał się udowodnić, że oskarzenie przeciw repealistom, jest oskarzeniem przeciw irlandzkiemu ludowi; przedstawił on je w ten sposób, jakoby konstytucyjne prawa tego ludu, jakoby wolną dyskusyję o sprawach publicznych, jakoby prawo petycyi przytłumić i zniszczyć usiłowano. Mości Panowie sądu przysięgłych, pozwólcie mi powiedzieć, że to nie jest prześladowanie wymierzone przeciw irlandzkiemu ludowi, względem wykonywania jego praw ustawami przyznanych, ani téż prześladowanie owych uwiedzionych i nieszczęśliwych osób, które *Monster Meetings* odwidzały. Bynajmniéj; nikogo nie zapozwano przed sąd dla tego, że się do tego lub do owego politycznego i religijnego zdania przyznawał, jakoż ja oświadczam publicznie, że każdy z tych, którzy tutaj są oskarzeni, ma nieograniczone prawo w konstytucyjny i ustawami przepisany sposób, o każdym przedmiocie objawiać swoje zdanie, i w takiż sam sposób takowe ogłaszać. Ale nikt nié ma prawa starać się osiągnąć ten cel w taki sposób, jaki w oskarzeniu jest przytoczony. Oskarzenie zmierza do tego, że obżałowani weszli w związek dla sprowadzenia odmian w konstytucyi niekonstytucyjnémi środkami, to jest w spisek. W popularném znaczeniu tego słowa zawarta jest konieczność tajenia się z tym czynem, a obżałowani wyświecili tę konieczność bardzo dobitnie, atoli ze stanowiska ustawy jestto rzeczą całkiem obojętną, czy spisek jawnie czyli téż tajemnie jest knowany, skoro tylko kilka osób zmierza do dopięcia przeciwnego ustawom krajowym zamiaru. Rząd utrzymuje, że oskarzeni zmierzali spólnie w bezprawny sposób do dopięcia bezprawnego zamiaru, mianowicie do rozwiązania aktu unii za pomocą postrachu, zamiaru mówię, który podług ustawy tylko aktem parlamentowym, azatém dobrowolnym wyrokiem ciała prawodawczego sprowadzony być może. Pod spiskiem, powtarzam to, rozumié się nie samo tajemne postępowanie, lecz związek do wykonania bezprawnego aktu, azatém czynu, który, gdyby został wykonany, stanowiłby zbrodnię, a jako takowa, zasłużyłby na karę. Atoli zmówienie się dla dopięcia prawnego zamiaru nieprawnemi środkami, jest również spiskiem, jakoż zasługuje na uwagę z jaką trwożliwością oskarzeni zdanie to zaprzeczyć się starają. Utrzymują, że zamiar oskarzonych jest prawny, i prawną drogą osiągniętym być może. Pomińmy tutaj zamiar i patrzmy, czy prawne były środki, których oni używali. Atoli środki te były nieprawne. Oskarzeni są obwinieni, że się w tym celu zawiązali, aby wielkie i liczne masy ludzi w różnych czę-

ściach królestwa zgromadzić, by przezto rozruchy wzniecić i lud postrachu nabawić. Takie demonstracyje, takie przedstawienie fizycznéj władzy jest bezprawne, gdyż takowe w tym celu przedsięwzięto, aby lud zatrwożyć, a rząd zmusić do tego, co podług ustawy tylko dobrowolnym, od żadnéj kontroli niezawisłym aktem samego ciała prawodawczego stać się może. Ja mówię tu o okazywaniu fizycznéj władzy, nie zaś o zastosowaniu takowéj. Spokojne zachowanie się i napomnienia do pokoju są to potrzebne środki do utrzymania związku, i nie mogą w żaden sposób służyć za dowód do uprawnienia tych zgromadzeń. Jeżeli sąd przysięgłych wątpi, że który z oskarzonych poczuwał się do zbrodniczego zamiaru, który połączył naczelników repealistów, tedy wątpliwość ta niechaj mu służy za obronę, i niech będzie uznany za niewinnego. Daleki jestem od tego, abym żądał ukarania człowieka, który był ślepém narzędziem w ręku innych. Teraz wyświecę sądowi dlaczego musiano odwlec prześladowanie aż do tego czasu, w którym takowe się rozpoczęło. Rząd nie dlatego uznał za bezprawne zgromadzenie-*monster*, iżby takowe mogło było wywołać zamieszki i zaburzenia pokoju, lecz dlatego, ponieważ takowe zmierzało do dopięcia bezprawnego celu i bezprawną drogą sobie postępowało. Aż przezto uznano to zgromadzenie za bezprawne; ale dopokąd nie było wiadomo, w czém zależał ten zamiar, dopokąd nie można było dostatecznie udowodnić spisku, który przez te zgromadzenia przysporzyć chciano, i pokąd nie nadszedł czas, w którymby tak zbrodnię jak i zamiar prawnie udowodniono, dotąd było niepodobieństwem okazać przed sądem, że które z pomienionych zgromadzeń samo przez się było bezprawne. Ale gdy zaszły okoliczności, które dostatecznie dowiodły, do jakiego oskarzeni jako sprawcy tych zgromadzeń dążą zamiaru, i gdy te dowody przez późniejsze czynności oskarzonych jeszcze bardziéj się potwierdziły, wtedy cała sprawa przybrała inną postać, a pierwiastkowo niewinne zgromadzenie, które uważane samo przez się, nie mogło być prześladowane jako bezprawne, zostało uznane za zbrodnicze, bezprawne i na prześladowanie oddane.

Poczém usprawiedliwiał jeneralny prokurator wyłączenie z sądowéj listy katolickich przysięgłych, okazawszy, że oni wszyscy są członkami towarzystwa repealistów, a jako takowi nie byli zdatni do pełnienia urzędu przysięgłych w przypadku, który ich samych dotyczé. Nie jako katolicy, lecz jako przysięgli są oni z tego sądu wykluczeni. Potém przechodził mowca pojedyńczo każdego z rzeczników mowę i okazywał niedostateczne i bezzasadne przytaczanie dowodów na stronę ich klientów z zasad prawniczych, któreśmy ty w głównéj części jego mowy zamieścili.

Gazette ogłosiła dziś mianowanie p. F r a ń c i s z k a D a v i s gubernatorem w Hong-Kong w miejsce Sir H e n r y P o t t i n g e r a, który dla poratowania swego zdrowia zmuszony jest do Anglii powrócić.

Dziennik *Globe* zawiéra obrady dublińskiego sądu Queens-Bench z dnia 9go i 10go b. m. z których się okazuje, że z całego gremium sędziów sam tylko najwyższy sędzia miał przepisaną ustawami rozprawę, że w takowéj jeszcze raz powtórzył przed sądem wszystkie przez stronnictwa za i przeciw procesowi przytoczone rozumowania i ostatecznie zakończył sądownicze badanie. Na posiedzeniu dnia 9go gdy jeneralny prokurator swą replikę zakończył, zaczął najwyższy sędzia pomienioną rozprawę, którą toczył daléj na posiedzeniu dnia 10. a w końcu wezwał sąd przysięgłych do wydania wyroku. S ą d p r z y s i ę g ł y c h w y d a ł n a t é m ż e s a m é m p o s i e d z e n i u w y r o k.

Wszelako nim się zapuścimy w dalsze rozprawy sądu, potrzeba sobie przypomnieć akt oskarzenia, do którego pojedyńczych punktów ściąga się decyzyja sądu przysięgłych, a który przeto do zrozumienia wyroku jest nieodzowny.

Oskarzenie w pojedyńczych punktach opiewało jak następuje: 1.) Obżałowani spiknęli się z innemi nieznanemi osobami w bezprawny i złośliwy sposób, aby obudzić niechęć między poddanymi Jéj Król. Mości, nienawiść i zawziętość między rozmaitemi klasami ludu, nieukontentowanie w wojsku, równie też, aby podać w pogardę upoważnione przez rząd sądy sprawiedliwości, następnie aby w rządzie i administracyi krajowéj sprowadzić odmianę, i tak piérwszy jak drugą podać w pogardę; 2.) (powtórzono też same punkta piérwszego oddziału, a wypuszczono tylko przytoczone tamże dowody); 3.) odbywano zgromadzenia w celu buntowniczych i bezprawnych zamiarów; 4.) starano się obudzić w wojsku nieukontentowanie i niechęć przeciw rządowi; 5.) spiknięto się podać w pogardę i lekceważenie rząd Jéj Król. Mości; 6.) używano postrachu, by w rządzie i administracyi przywieść do skutku odmiany; 7.) starano się znieść między Angliją i Irlandyją uniję prawodawczą; 8. 9. i 10.) zaprowadzeniem prywatnych sądów rozjemczych usiłowano sądy krajowe spotwarzyć; 11.) za

pomocą wzniecanego postrachu przywiedziono do skutku zgromadzenia wielkich mas ludu, na których buntownicze mowy miewano i buntownicze pisma rozdawano.

Zaraz po skończonéj przez najwyższego sędziego rozprawie, zaprowadzono sąd przysięgłych do osobnéj sali i oddano takowy pod straż szeryfa. Najwyższy sędzia ubolewał nad tém, iż zmuszony jest oświadczyć, że surowość ustawy w obecnym przypadku wymaga, aby przysięgli po skończonéj pertraktacyi oskarżenia, zostawali pod zamkniętemi drzwiami przez noc albo i dłużéj w sali sądowéj, aż pokąd jednogłośnego nie wydadzą wyroku. Wszelako sędzia Crampton nadmienił, iż się postarano dla nich o niektóre uczerstwiające posiłki umiarkowanego charakteru (śmiéch), co jak wiadomo, sprzeciwia się brzmieniu dawnego statutu, który wymaga, aby sąd przysięgłych bez pokarmu i napoju, bez światła i ognia pozostawał; jednakże warunek ten w teraźniejszych czasach nie bardzo ściśle jest przestrzegany. A tak zamknięto przysięgłych o godzinie pół do ósméj wieczorem.

Sędzia Crampton tudzież inni urzędnicy sądu, równie jak rzecznicy rządu i oskarżonych, którzy po ustąpieniu przysięgłych byli odeszli na chwilę, powrócili znowu do sali, i około godziny pół do dziesiątéj oznajmiono przysięgłym, iż sędziowie znowu się zgromadzili. Przełożony przysięgłych wszedłszy do sali rzekł: »Milordzie, jeszcześmy nie całkiem ukończyli.« (Słowa te sprawiły na sądzie wielkie wrażenie.) Sędzia Crampton: »Bardzo dobrze, Mości Panowie, ja będę czekał.« To rzekłszy, udał się sędzia na ustęp, i przybył aż o 10 minut przed godziną jedénastą. Na powtórne wezwanie, weszli przysięgli śród najgłębszéj ciszy do sali, gdzie się odbyła następująca pertraktacyja:

Przełożony przysięgłych: Milordzie, czy na każdy pojedyńczy punkt oskarżenia mamy wydać wyrok?

Sędzia Crampton: Tak jest, Mości Panowie.

Przełożony: Mamyż na każdy punkt wydać wyrok bądź się zgadzamy bądź nie?

Sędzia Crampton: Nie inaczéj, jeżeli na każdy punkt w téj mierze się zgodzicie, tedy macie tylko powiedzieć »winny« albo »niewinny«. Jeżeli się tylko na niektóre punkta zgodzicie a na drugie nie, tedy wymienicie te, na które się zgadzacie, i nazwiska oskarżonych, względem których się zgodziliście.

Poczém przysięgli udali się na ustęp, a po upływie dwudziestu minut przybyli znowu z wyrokiem. Pisarz koronny wywoływał po imieniu członków sądu przysięgłych a potém oskarżonych; wszyscy odpowiadali wyjąwszy Daniela O'Connella i Johna O'Connella. Obudwóch tych wywołano na mocy rewersu ich rękojmi. Zamiast nich wystąpił pan Forde rzecznik O'Connella. Prócz tych, nie było także oskarżonych Tierney i Duffy.

Pisarz koronny (do przysięgłych): Czy macie Wpanowie jednogłośny wyrok?

Przełożony: Tak jest. (Wielki rozruch.)

Pisarz koronny (czyta doręczony sobie wyrok): Na piérwszy punkt oskarzenia nie znajdujecie Wpanowie żadnego wyroku; na drugi podobnież żadnego, na trzeci mówicie, że Daniel O'Connell, Richard Barret i Charles Duffy są winni; na czwarty punkt mówicie, że Daniel O'Connell, John O'Connell, T. M. Ray, T. Steele, C. Duffy i R. Barret są winni; na piąty punkt mówicie, że D. O'Connell, J. O'Connell, T. M. Ray, J. Gray, T. Steele, C. Duffy, i T. Tierney są winni; na szósty nie mówicie nic; na siódmy mowicie, że D. O'Connell, J. O'Connell, T. M. Ray, J. Gray, T. Steele i C. Duffy są winni; na ósmy i dziewiąty punkt nie znajdujecie żadnego wyroku; na dziesiąty rozstrzygnęliście Wpanowie, że D. O'Connell, J. O'Connell, T. M. Ray, T. Steele, i Gray i C. Duffy są winni; nareszcie na jedénasty nie znajdujecie żadnego wyroku, i zamiast tego jest tylko podpis przełożonego.

Sędzia Crampton: Wpanowie musicie cofnąć swój wyrok. Jednych oskarzonych uznaliście w niektórych punktach za winnych a drugich nie wymieniliście nazwiska; otóż tych, którycheście wypuścili nazwiska, powinniście wymienić, a przytém powiedzieć, że są »niewinni.« W ogóle, jeżeli pod względem niektórych oskarzonych Wpanowie jesteście różnego zdania, tedy powinniście o tém wspomnieć i osoby po nazwisku wymienić.

Jeden z przysięgłych: Milordzie, my się wszyscy zgadzamy. Żadna różnica nie zachodzi w naszém zdaniu, tylko pod względem ułożenia decyzyi porozumiéć się nie możemy. (Wielki rozruch). Przysięgli udają się na ustęp dla naradzenia się nad tą formą.

Ogromny okrzyk: »Niech żyje!« dał się słyszéć w téj chwili podwakroć w przysionkach sądu sprawiedliwości. Ktoś rozgłosił wieść, że O'Connella za niewinnego uznano. Najwyższy szeryf rozkazał konstablom poli-

cyi za powtórzeniem takiego okrzyku powyganiać z przysionka pospólstwo.

Tymczasem nadeszła połnoc, a przysięgli jeszcze się naradzali. To wywołało ważną dyskusyję, którą obie partyje z jawną trwożliwością toczyły, a to, aby nie popełniono jakiéj pomyłki, któraby na decyzyję wpływ wywrzeć mogła. Jeneralny prokurator utrzymywał, iż sąd sprawiedliwości nie jest upoważniony przyjmować wyroku przysięgłych w sobotę wieczór po północy, a zatém już w niedzielę, przeto zaproponował, aby takowy na poniedziałek zrana aż do godziny ósméj odroczono. Sędzia Crampton wątpił o tém, aby po godzinie dwunastéj już nie było można przyjmować wyroku. Jeneralny prokurator nie był w téj mierze także całkiem pewny, nie przypominał sobie żadnego wypadku tego rodzaju, a przeto nie mógł twierdzić, iż wyrok byłby wtenczas nieważnym; lecz uważał za rzecz bezpieczniejszą, odroczyć. Rzecznicy oskarzonych zachowywali się całkiem obojętnie i nie dawali żadnego objaśnienia, a czas upływał coraz daléj. Gdy nareszcie żadna z partyj nie dała stanowczéj odpowiedzi, więc sędzia Crampton odroczył posiedzenie na poniedziałek.

Poczém rzecznik Mahney podał imieniem oskarzonych protestacyję na pismie przeciw temu, że sąd nie jest upoważniony odroczyć się w sobotę w nocy po godzinie dwunastéj. Wołają przysięgłych i oświadczono tymże:

Sędzia Crampton: Ubolewam, że muszę oznajmić Wpanom co następuje: Powiedziano mi, że moje prawo przyjęcia od Wpanów wyroku po godzinie dwunastéj, ustaje, dla tego z żalem muszę oświadczyć, że aż do poniedziałku zrana pozostaniecie zamkniętymi. Przyczyną tego jest to, ponieważ bardzo późno rozpoczęły się dzisiaj rano obrady, lecz niepodobna było temu przeszkodzić. Jednakże postaramy się o wszystko, aby położenie Wpanów uczynić tak przyjemném, jak tylko można, jakoż będzie Wpanom wolno, pod dozorem najwyższego szeryfa znajdować się w niedzielę na nabożeństwie.

Poczém zamknięto posiedzenie.

Aż do niedzieli zrana o godzinie drugiéj panowała w Dublinie powszechna spokojność. Liczne oddziały żołniérzy policyi odbywały patrole, a całe wojsko załogi było każdéj chwili gotowe do wyruszenia. Pan O'Connell od czasu jak miał swoję obronną mowę, już więcéj nie odwidził sądu. Mówią, że jest chory.

—— dnia 14. lutego. Na onegdajszém posiedzeniu dublińskiego sądu w Queens-Bench nastąpiła już zupełna, ostateczna decyzyja przysięgłych na oskarzenie przeciw O'Connellowi. Przysięgli podczas swego zamknięcia od soboty w wieczór aż do poniedziałku zrana mieli czas pogodzić się, w swych zdaniach, jakoż przeciw ułożonemu przez nich podług skazówki sędziego dokładnemu wyrokowi, nie miał już sąd nic do zarzucenia. Nowy wyrok na wszystkie 11 punktów oskarzenia uznał »winnymi wszystkich oskarzonych wyjąwszy kapłana Tierney (który jak wiadomo niedawno umarł) i z niektóremi modyfikacyjami punktów oskarzenia pod względem kilku obżałowanych. Daniel O'Connell, redaktorowie dzienników repealistowskich, Barrett i Duffy zostali jednakże z powodu pierwiastkowych, nieskróconych punktów oskarzenia uznani za winnych. Na uwagę zasługuje to, że przysięgli w wyroku swoim opuścili wyrazy »bezprawnie i buntowniczo«, których do wielkich zgromadzeń repealistów w oskarzeniu użyto, a przeto nielegalność ich w wątpliwość podali. Wyrok kary ogłoszony będzie aż z początkiem nowego sądowego terminu, t. j. dnia 15go kwietnia, do któregoto czasu obwinieni na mocy swych rękojmi na wolnéj nodze pozostaną.

NOWINY.

Już karnawał minął, a my jak marodery wleczemy się za nim i po śmierci piszemy mu bijografiję. Ważne mamy po temu powody, bo znamy pewnego statystyka z zeszłego wieku, który z igrzysk, zabaw, balów, teatrów, wyścigów, wywodził wnioski o szczęśliwości narodów. Chcemy więc i naszemu statystykowi nastręczyć materyjałów w téj mierze: Pod koniec karnawału obywatele ziemscy dali piknik w sali po-redutowéj. O świetności téj składkowéj zabawy można z tego powziąć wyobrażenie, że składka była po 15 zr. m. k., a do niéj przeszło sto osób należało. Nie chcemy mówić o szczegółach tego balu, niech wam to opowie sala po redutowa, ale raczéj zaciąć pytaniem w sprawę karnawałową, dla czego tak liczne dawniejszémi laty bale prywatne w tym roku snem zimowym zasnęły, chociaż zima nie zawiała nam mrozami z północy? Oprócz balów niedzielnych u JW. Prezydenta Rządów krajowych, nie wiémy, o ile nasza wiadomość sięga, o balach prywatnych, któreby *elitę* wyższego towarzystwa w ścisłém tego słowa znaczeniu połączały. Na powetowanie téj straty, ważnéj dla wielu osób, mieliśmy tego karnawału bal *kostiumowy* dla dzieci w ubiorach z różnych epok

i różnych narodów. Któż tu nie wspomni sobie na bale kostiumowe warszawskie, zawstydzające przepychem ubiorów same wzory, które z bogatych trumien wstawały do życia. Dwór Ludwików francuzkich, kostiumy z czasów pani Maintenon, pani Dubarry jaśniały na salach warszawskich, tak jak niegdyś o te same posadzki biły karabele w jaszczur oprawne, a słuckie pasy gasiły światło bogatém złotogłowiem, a przecież nie było tam braku światła, bo luminarze narodu ścisnęli je w ognisko serc swoich bijących do wysokości powołania swego!.... Ależ zstąpmy z téj wysokości i mówmy o balach: W jednym domu tutejszym, jak pewne wieści głoszą, rozpoczęto zabawę zapustną — może polonezem? nie, — czytaniem książki. Zapewne jaki traktat o estetyce tańca, lub może czytano: *Tancecznicę*, w której Marysia z upiorem tańczyła.— Zaczyna wchodzić szczególniéj po wsiach piękna moda, bawienia się w teatr. Poklaskujemy tym zabawom już z tego względu, że może posłużą do przekonania, jak trudnym jest zawód artysty dramatycznego i że należy Lwów obciągnąć kwarantanną, aby nam celniejsze talenta dramatyczne nie uchodziły. Teraz przystępujemy do biura spraw zagranicznych. — Tarnopol i Bochnia widząc, że Gazeta nasza obrała się za herolda balów, szturmują do nas, aby obwołać po Galicyi, że i tam umieją się bawić. I tak w piérwszém mieście dali dnia 14. b. m. obywatele, urzędnicy i wojskowi bal dla obywateli miejskich, odwzajemniając się za bal dany piérwéj za staraniem miasta, o czém już Gazeta nasza głośno wołała. W drugiém mieście zawiązało się towarzystwo dyletantów dramatycznych, które dnia 16. b. m. na dobroczynne cele dało widowisko składające się ze sztuki niemieckiéj: *Der Vetter aus Bremen* i polskiéj: *Mirandolina*. Zabawa ta przyniosła dochodu tylko 70 zr. m. k., bo cena wstępu była nie wyższa jak 20 kr. m. k.

O koncercie na dochód pani Salowéj, o którym wszystkie szczegóły w Gazecie naszéj były już podane, nie możemy dać lepszego sprawozdania, jak wynurzeniem dzięków publiczności, artystom i miłośnikom sztuki. Przedewszystkiém nie możemy pominąć milczeniem uczynności i szlachetności naszego mistrza na fortepianie, pana Kesslera, który dla słabości pana Ruckgabera raczył przyjąć towarzyszenie na fortepianie.

Gazeta Krakowska donosi, iż dnia 10. b. m. rozstał się z tym światem w Krakowie JO. Maciéj książę Jabłonowski w 88. roku życia poświęconego krajowi i ludzkości.

Pan Wysłobocki, który z swoją galeryją obrazów wyjeżdżał na kontrakty kijowskie, powrócił temi dniami do naszéj stolicy.

* * *

W „Dzienniku urzędowym“ naszéj dzisiejszéj Gazety na str. 575. umieszczone jest w obudwu językach obwieszczenie c. k. galicyjskiego Rządu krajowego, obejmujące nadaną przez Najjaśniejszego Pana ustawę dla c. k. Akademii technicznéj we Lwowie, któryto zakład naukowy rozpocznie czynności swoje z dniem 1. października roku bieżącego 1844.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Ostrzeżenie
we względzie pojawiania się u nas
kaparów zdrowiu szkodliwych.

(*Wiener Zeitung Nro. 51.*)

Będące u nas w handlu kapary, pochodzą z Sycylii i z Południowéj Francyi. Ostatniemi czasy pokazało się, iż szczególniéj sycylijskie kapary mają w sobie niedokwas miedzi i grynszpan, i osobom w potrawach je używającym sprawiały suchość w ustach, wstręt, nudności, mocne pragnienie, kolki, wymioty i biegunkę. Łubo właściwe władze rządowe przedsięwzięły wszelkie środki ostrożności, aby podobne zdrowiu szkodliwe kapary w handlu się nie rozchodziły, jednakże dobrze będzie, gdy każdy zechce sam następującą w téj mierze próbę odbyć:

Kapary zdrowiu nieszkodliwe odznaczają się tém, iż są wielkości małego grochu, koloru ciemno-oliwkowato-zielonego, z małémi czerwoniawemi plamkami w koniuszku, a smak ich nie ma w sobie nic metalicznego, wstręt sprawiającego i cierpkiego.

Zaś kapary zawierające miedź, są zwykle większe, jasno-zielone, bez śladów plamek czerwonych; smak ich jest to mniéj to więcéj metaliczny i cierpki. Aby się prócz tego przekonać, czy mają w sobie miedź, dość jest rozgnieść dobrze trochę kaparów i nalać je cokolwiek wodą, w to włożyć kawałek czysto polerowanéj struny żelaznéj od fortepianu, i tak zostawić przez pół godziny: jeźli kapary mają w sobie miedź, struna nabierze koloru miedziano-czerwonego; gdy zaś kapary nie mają w sobie miedzi, struna nie zmieni swego połysku białego metalicznego.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)